

*Zdzisław Gębołyś**

Bibliotekarze niemieccy w latach 1789–1871 Cechy osobowe bibliotekarzy

ABSTRAKT

Cechy osobowe stanowią istotny czynnik pracy bibliotekarskiej. Od cech osobowych zależy sukces lub niepowodzenie biblioteki, tak z perspektywy indywiduum, jak i instytucji. Element czasu i przestrzeni jest w tym wypadku kwestią drugorzędą. Przedmiotem opracowania są cechy osobowe bibliotekarzy niemieckich, czynnych zawodowo w latach 1789–1871. Analizą zostali objęci bibliotekarze trzech najważniejszych typów bibliotek tego okresu: bibliotek uniwersyteckich, bibliotek dworskich i bibliotek miejskich. Zwrócono głównie uwagę na negatywne zachowania bibliotekarzy, jako że mają one wyjątkowo zgubny wpływ na wizerunek biblioteki. Poprzez przykłady szeregowych i wybitnych bibliotekarzy ukazano skutki negatywnych zachowań, w szczególności w relacjach międzyludzkich, tj. pomiędzy pracownikami biblioteki oraz pomiędzy bibliotekarzami a czytelnikami.

241

SŁOWA KLUCZOWE

bibliotekarze, Niemcy, 1789–1871, zachowania

Wyniki pracy bibliotekarzy, w tym osiągnięcia lub ich brak, należy rozpatrywać również przez pryzmat ich cech osobowych. Niezależnie od sposobu pojmowania osobowości, czy jako zespołu cech psychicznych, zespołu postaw, nastawień, czy też zespołu warunków wewnętrznych determinujących zachowanie człowieka¹, trzeba je uznać za istotny czynnik pracy bibliotekarskiej. Stanowią one interesujące, a zarazem niezbędne dopełnienie charakterystyki zawodowej, widzianej poprzez materialne dokonania (publikacje, narzędzia pracy bibliotecznej, katalogi, regulaminy, rejestry). Nie można dobrze zrozumieć efektów pracy danego bibliotekarza bez znajomości jego kondycji psychicznej, a nawet

* Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, e-mail: zdzislaw.gebolys@ukw.edu.pl; ORCID: 0000-0001-6322-478X

¹ Zob. Słownik psychologiczny, red. W. Szewczuk, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1979, s. 43–44.

fizycznej. Cechy osobowe rzutują niewątpliwie na stosunek do wykonywanej pracy.

W celu zobiektywizowania ocen charakterologicznych poszczególnych bibliotekarzy przyjęto ich podział ze względu na oceny wydawane przez inne osoby². Jest to zabieg czysto metodologiczny. Lepiej widoczny jest wtedy kontrast między obrazem kreowanym przez siebie samego a wizerunkiem kreślonym przez innych, co wcale nie wyklucza, że mogą być one jednakowe. Nie zawsze też ocena wystawiona przez tzw. otoczenie jest naznaczona uprzedzeniami, a przez to daleka od obiektywizmu.

Informacje o cechach osobowych bibliotekarzy pochodzą niemal w całości z publikacji ogłoszonych po ich śmierci, w tym z nekrologów i opracowań historycznych³. Te pierwsze kształtują, czemu nie należy się dziwić, raczej pozytywny wzór osobowy⁴. Opracowania, w drugiej kolejności po źródłach historycznych, przynoszą informacje pokazujące sylwetki bibliotekarzy widziane tak od dobrej, jak i od złej strony⁵. Przedmiotem analizy zostali objęci bibliotekarze trzech najważniejszych grup bibliotek niemieckich tego okresu: bibliotek uniwersyteckich, bibliotek dworskich i bibliotek miejskich.

Jest jeszcze jedna dość ważna przyczyna przeprowadzenia takiej analizy. Cechy osobowe stanowiły temat wypowiedzi grona wybitnych XIX-wiecznych bibliotekarzy niemieckich, m.in. Friedricha Adolpha Eberta czy Juliusa Petzholdta. Ciekawe wydaje się porównanie sformułowanego przez nich wzoru osobowego bibliotekarza z ówczesną praktyką, a także pokazanie, czy i na ile pojawiały się rozbieżności między tym, co głosili, a jak postępowali.

Bibliotekarze w opiniach innych bibliotekarzy

Ocena pracy bibliotekarzy dotyczy, generalnie rzecz biorąc, bardzo szerokiego spektrum cech osobowych, nierzadko względem siebie pokrewnych, jak np.: staranny, dokładny, pilny, sumienny, skrupulatny. Jakkolwiek są to często terminy bliskoznaczne, a nawet tożsame, to spro-

² W artykule zostały pominięte opinie własne bibliotekarzy o efektach swojej pracy.

³ K. Bader: *Lexikon deutscher Bibliothekare in Haupt- und Nebenamt bei Fürsten, Staaten und Städten*. Leipzig 1925. *Allgemeine deutsche Biographie*. Hrsg. durch die Historische Kommission bei der Königl. Akademie der Wissenschaften, Bd. 1–56, Leipzig: Harrasowitz, 1875–1912.

⁴ Zob. A. M. Krajewska: *Wzór osobowy bibliotekarza we wspomnieniach pośmiertnych [w:] Bibliotekarze w służbie książki*, Olsztyn: Wydawnictwo WSP, 1988, s. 87.

⁵ W tekście będzie mowa wyłącznie o pozytywnych cechach osobowych.

wadzenie ich do jednego metaterminu byłoby błędem. Zredukowane zostałyby w ten sposób różnorodne zabarwienie emocjonalne, które niesie każdy z nich. Wyjściem, może nie idealnym, ale bardziej odpowiednim, wydaje się przeprowadzenie tej analizy na trzech poziomach, tj. biorąc pod uwagę stosunek do wykonywanej pracy, stosunek do wykonywanej pracy oraz współpracowników i użytkowników oraz stosunek do współpracowników i użytkowników. Wszelkie podziały w tej charakterystyce ze względu na typ biblioteki czy zajmowane stanowisko są rzeczą drugorzędną, wszak pracowitość czy ofiarność lub uprzejmość nie wynikają w linii prostej, choć może powinny, z cenzusu wykształcenia, stanu majątkowego itp.

Nie chodzi w niej też o kompletną prezentację środowiska bibliotekarzy niemieckich z punktu widzenia cech osobowych. Nie jest to ani możliwe, ani potrzebne. Dysponując czymś w rodzaju próbki reprezentatywnej zawierającej charakterystyki bibliotekarzy z różnych bibliotek, można się pokusić o określenie typowych postaw i zachowań bibliotekarzy.

Stosunek bibliotekarzy do wykonywanej pracy

243

Miarą stosunku bibliotekarzy do wykonywanej pracy może być jakość jej wykonania oraz nastawienie do niej. Tę pierwszą kategorię reprezentują m.in. takie właściwości jak: dokładność, pedantyczność, staranność, sumienność. Pełną listę wyekscerpowanych cech osobowych bibliotekarzy przedstawia tabela 2.

Tab. 2. Cechy osobowe bibliotekarzy – stosunek bibliotekarzy do wykonywanej pracy
Bibliotekarze uniwersyteccy, dworscy, miejscy na ziemiach niemieckich
w latach 1789–1871

Cechy osobowe	
1	Dokładność
2	Obowiązkowość
3	Pedantyczność
4	Punktualność
5	Skrupulatność
6	Staranność
7	Sumienność

Źródło: K. Bader: *Lexikon deutscher Bibliothekare in Haupt – und Nebenamt bei Fürsten, Staaten und Städten*. Leipzig 1925. *Allgemeine deutsche Biographie*. Hrsg. durch die Historische Kommission bei der Königl. Akademie der Wissenschaften, Bd. 1–56, Leipzig 1875–1912.

Poszczególne grupy cech osobowych łączą się ze sobą w oczywisty sposób. Bibliotekarz skrupulatny i sumienny odznaczać się będzie jednocześnie pilnością. Taka kombinacja cech osobowych występowała u Josepha Johanna Nepomuka Schrama (BU⁶ Bonn)⁷. Dokładność z pilnością łączyli w swojej działalności m.in.: Christian Gottlob Heyne (BU Getynga), Karl Friedrich Christian Höck (BU Getynga), Johann Christian Felix Bähr (BU Heidelberg), Gottlieb Immanuel Dindorf (BU Lipsk), Karl Julius Caesar (BU Marburg). Pod znakiem sumiennosci i ofiarnosci przebiegała kariera bibliotekarska Ludwiga Schweigera (BU Getynga), Carla Wilhelma Ferdinanda Stephana (BU Getynga), Josepha Müllera (BU Królewiec), Andreasa Augusta Roche (BD⁸ Drezno), Christoph'a Friedricha von Stalina (BD Stuttgart) i Friedricha Adolpha Meckelburga (BM⁹ Królewiec). Była to, rzec można, idealna wprost gwarancja sukcesu w pracy bibliotekarskiej, gdyby nie splot czynników zewnętrznych, tj. niewielkich pensji, niskich nakładów na bibliotekę, krótkiego czasu pracy, chorób itp., częstokroć skutecznie paraliżujących zapał. Powodzeniu realizowanych zadań sprzyjał też zapał czy ofiarnosc w pracy. Lista bibliotekarzy wykazujących takie nastawienie jest wyjątkowo szeroka. Mieszczą się na niej nadbibliotekarze, m.in. Heinrich Wetzer, Karl Gotthelf Gersdorf, Johannes Baptista Fallatii, personel średniego szczebla (m.in. Anton Klette, Georg Züberlein, C. W. F. Stephan, F. E. Quathammer), personel niższego szczebla (J. F. Peterson). Bywało też całkiem odwrotnie. Dowodem na to jest krótkotrwały nadbibliotekarz bońskiej biblioteki uniwersyteckiej Karl Dietrich Hüllmann. Mimo zapału i obowiązkowości nie pozostawił po sobie szczególnych osiągnięć¹⁰. Gorliwość i obowiązkowość, a nawet energia nie były w stanie wyrównać wad Friedricha Gottlieba Welckera (BU Bonn), które niewątpliwie rzutowały na jakość wykonywanych pod jego kierunkiem prac. Dotyczy to zwłaszcza organizacji prac katalogowych, a także braku talentu dowódczego w kierowaniu i nadzorowaniu personelu oraz pobłażliwości wobec nieprzydatnych współpracowników¹¹.

Opinie na temat cech osobowych bibliotekarzy pochodzą w zasadzie z czterech głównych kręgów, tj. współpracowników, pracowników tej sa-

⁶ Biblioteka Uniwersytecka.

⁷ Zob. W. Erman: *Geschichte der Bonner Universitätsbibliothek (1818–1901)*, Halle: Verlag von Ehrhardt Karras, 1919, s. 26.

⁸ Biblioteka Dworska.

⁹ Biblioteka Miejska.

¹⁰ W. Erman: *Geschichte der Bonner Universitätsbibliothek (1818–1901)...*, s. 22. Hüllmann m.in. kierował się przy wyborze książek względami utylitarnymi. Ponadto nie wykazywał zainteresowaniami zbiorami regionalnymi.

¹¹ *Ibidem*, s. 44, 125–139.

mej biblioteki, innych bibliotekarzy, osób spoza biblioteki. Stosunkowo najczęściej opinii zostało sformułowanych w stosunku do bibliotekarzy getyńskich i bamberskich. Sylwetką C. W. F. Stephana zajął się jego getyński kolega po fachu L. Schweiger. Artykuł ku pamięci Stephana, zamieszczony w 1862 roku w „Serapeum”, jest czymś więcej niż wspomnieniem pośmiertnym¹². Zamknął w nim Schweiger wszystkie sfery życia zmarłego kolegi: prywatną, naukową, bibliotekarską. Ocenę bibliotekarskiej działalności Stephana zawarł Schweiger w trzech przymiotnikach: najaktywniejszy, najrozsądniejszy, najsławniejszy pracownik. Najlepszym na to dowodem są wykonane przez niego prace katalogowe¹³. Przydatność Stephana do zawodu bibliotekarza dostrzegł Schweiger już wkrótce po zatrudnieniu: „Kiedy stwierdziłem powagę jego starań, unikanie wszelkich pozorów, jego rozsądek i porządek do wszystkich spraw, których się podejmował, prawie bolesną skrupulatność, z którą wykonywał powierzone mu rzeczy, stał mi się ten człowiek miły i pozostał mi miły, ponieważ nie był to żaden udawany i słomiany zapał, lecz on pozostał takim od początku służby aż do śmierci”¹⁴. Karierę Stephana stawiał jako wzór wiernej kariery urzędniczej. Wśród predyspozycji bibliotekarskich Stephana na plan pierwszy wysunął Schweiger: pieczołowitość, przezorność i ofiarność. Wszystkie prace Stephana wyróżniały się „uporządkowaniem, doskonałym opanowaniem materiału i najwyższą dokładnością”¹⁵. Tak szybkie ukończenie katalogu systematycznego, podkreślał dalej, „nie byłoby możliwe, gdyby Stephan nie wykorzystał do tego całego czasu pozostającego mu po pracy [...]”¹⁶. Należy dodać, że Stephan wykorzystał w tym celu nawet swój urlop. Schweiger miał nawet do Stephana swego rodzaju pretensje o nieśmiałość i pokorność, którą ten się odznaczał, niewspółmierną do zasług dla biblioteki. Wyrazem poświęcenia się Stephana dla biblioteki było odrzucenie korzystniejszej pod względem finansowym posady bibliotecznej w południowych Niemczech. Decydującym powodem tej decyzji była chęć pozostania przy matce. Komentując ten fakt, Schweiger jeszcze raz podniósł zalety charakteru Stephana: „Každy siostrzany zakład (biblioteka) czułby się wyróżniony posiadaniem wśród swoich urzędników takiego człowieka, który łączył wielkie zdolności duchowe z rozległymi wiadomościami i żelazną pilnością, od strony charakteru i sposobu życia był w najwyższym stopniu

¹² Zob. (L.) Schweiger: Zur Erinnerung an Dr. Carl Wilhelm Ferdinand Stephan, „Serapeum” 1862, nr 10, s. 145–156; nr 11, s. 161–168.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Zob. ibidem, nr 10, s. 153–154.

¹⁵ Ibidem, nr 11, s. 164.

¹⁶ Ibidem.

godzien szacunku"¹⁷. Dziesięć lat później (1872) sam Schweiger doczekał się niemniej przyjaznego wspomnienia pośmiertnego ze strony innego współpracownika getyńskiej biblioteki, sekretarza bibliotecznego Adolfa Elissen. Elissen, oceniając działalność bibliotekarską Schweigera, zwrócił uwagę, że nie należała ona do przyciągających oczy świata¹⁸, mimo to „w swoim zawodzie odznaczał się sumiennnością, wytrwałością i przezornością”¹⁹. Elissen rozciągnął tę ocenę na cały okres pracy bibliotekarskiej Schweigera: „W całym okresie czasu poświęcił on całą siłę swoich najlepszych lat życia z żelazną pilnością i nigdy niesłabnącym zapałem dla wspierania i rozwoju wszystkich przyjaciół nauk i nieocenionego instytutu (biblioteki)”²⁰. W 1847 roku spotkała go tragedia – śmierć jedynego dziecka. Wtedy też, jak stwierdził Elissen, „swoje żywe i pełne miłości zainteresowania skierował w stronę przybranego dziecka, swojej duchowej działalności, biblioteki”²¹. Spędzał w niej nie tylko czas wyznaczony urzędowo, „ale także najlepszą część godzin wolnych od zajęć”²². Według Elissena dewiza: *Aliis inserviando consumor*, która powinna być dewizą każdego bibliotekarza, znajduje pełne zastosowanie w przypadku Schweigera.

Heinrich Joachim Jaeck, bibliotekarz i zarazem dziejopis bamberskiej Biblioteki Królewskiej, przekazał potomnym w swojej historii biblioteki również zwięzłą charakterystykę cech osobowych współpracowników. Na miano ofiarnych, pełnych zapału do służby i oddanych pracy zasłużyli jego zdaniem: Alexander Schmötzer, Friedrich Wunder, G. Züberlein i Otto Reinhard. Schmötzer, należący wraz z Jaeckiem i Freyem do triumwiratu zarządzającego biblioteką, wyróżnił się w ciągu 12 lat służby wyjątkową aktywnością. Sporządził m.in. kilka wykazów dzieł zgromadzonych w bibliotece²³, nie uzyskały one jednak nadmiernego uznania

¹⁷ Ibidem, s. 164–165.

¹⁸ Schweiger opracowywał projekty komisji bibliotecznej dotyczące wyboru nowości, przeglądał bibliografie i katalogi aukcyjne, prowadził korespondencję z zagranicznymi księgarniami i wymianę czasopism z Muzeum Literackim. Oprócz tego zajmował się działem „Historia literatury” w katalogu realnym oraz do 1851 roku prowadzeniem katalogu alfabetycznego. Zob. *Geschichte der Göttinger Universitäts-Bibliothek*, Göttingen: Vandenoock & Ruprecht, 1937, s. 209–210.

¹⁹ Zob. (A. Elissen): *Zur Erinnerung an Dr. L. Schweiger*, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1872, Juni, s. 193–198.

²⁰ Ibidem, s. 195.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ W 1814 roku wydrukował na własny koszt pracę o starych, mniej znanych drukach wydanych w Monachium. Wykonał też wykazy dzieł prawnych, biblijnych, ojców Kościoła i rękopisów bibliotecznych. Zob. H. J. Jaeck: *Vollständige Beschreibung der öffentlichen Bibliothek zu Bamberg*, Bd. 1, Nürnberg: Vollständiger, 1831, s. 103.

u skrupulatnego i wymagającego Jaecka. Znacznie większą zaskarbił sobie Schmötzer wdzięczność tak bibliotekarzy, jak i czytelników, darowizną pośmiertną w postaci własnego księgozbioru. Czynem tym wyraził swoją stałą troskę o wzbogacenie biblioteki²⁴. Bolesnie przeżył Jaeck odejście z biblioteki po pięcioletniej służbie (1817–1822) Friedricha Wundera. Wunder, proboszcz miejski, był długoletnim powiernikiem duchownym Jaecka, nie mniej ważna dla Jaecka była jednak przejawiana przez Wundera chęć do pracy²⁵. G. Züberlein został przyjęty do biblioteki w grudniu 1828 roku jako pomocnik, na odpowiedzialność i koszt Jaecka. Wybór ów okazał się ze wszech miar trafny. Züberlein odznaczał się w pracy przepisową wiernością i niezłomnym zapałem. Dzięki jego biegłości w pisaniu udało się Jaeckowi wykonać wszystkie katalogi, a przez to szybko spełniać potrzeby literatów²⁶. Swoją chęć do pełnienia służby potwierdził O. Reinhard zainwentaryzowaniem ponad 500 000 pism polemicznych i rozpraw doktorskich. Jaeck uznał za swój obowiązek podziękować przedwcześnie zmarłemu Reinhardowi za jego oddanie poprzez opublikowanie poświęconego mu krótkiego szkicu biograficznego²⁷. Wdzięczność użytkowników biblioteki zyskał też współbrat zakonny Reinharda (konwentuał) Friedrich Eder. Za 17 lat pracy przy kopiowaniu i uzupełnianiu katalogów otrzymał od nich w darze srebrny rylec²⁸.

Od współpracowników pochodzą również charakterystyki osobowe C. Ludwiga Hanesego (BD Darmstadt), Georga Ludwiga Walcha (BU Jena), A. Klettego (BU Bonn) i Adolfa Heinricha Friedricha Schlichtegrola (BD Gotha). Z notatki Karla Augusta Friedricha Federa, kierownika darmstadzkiej biblioteki, przebija nieskrywany żal po śmierci młodego, 28-letniego C. L. Hanesego: „Szczęśliwe i gruntowne wykształcenie, predyspozycje i nieustanny zapał do nauki i zawodu pozwoliły mu spełniać różnorodne czynności swej służby z pewnością i wprawą”²⁹. Heinrich Karl Abraham Eichstädt, kierownik jenańskiej biblioteki uniwersyteckiej (1804–1817), rekomendował na stanowisko 2. bibliotekarza G. L. Walcha, podkreślając szczególnie pożądaną w pracach katalogowych cechę, tj. wytrwałość: „[...] ma on wybitne i zdecydowane skłonności do zajęć

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 105.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, s. 107.

²⁷ Zob. H. J. Jaeck: Albert Otto Reinhard, ehem Konventual und Abtei Michelsberg und 8 jähriger Gehülfe in der öffentlichen Bibliothek zu Bamb(erg), Bamberg: [b.w.], 1823.

²⁸ Zob. *idem*: Vollständige Beschreibung der öffentlichen Bibliothek zu Bamberg..., s. 105.

²⁹ Zob. H. Berndt: Vom Berufsbild der Darmstädter Bibliothekare [w:] Durch der Jahrhunderte Strom. Beiträge zur Geschichte der Hessischen Landes- und Hochschulbibliothek Darmstadt, Frankfurt a. M.: Klostermann, 1967, s. 42.

literackich tego rodzaju, posiada dobrą wiedzę historycznoliteracką, zapoznał się od wielu lat, jako pilny gość biblioteki, z biblioteką, posiada konieczną wytrwałość do wykonania katalogu, której zwykle brakuje nadzwyczajnym głowom³⁰. W owym piśmie do kuratorium uniwersyteckiego Eichstädt zwracał uwagę na dobry stan majątkowy i ułożone stosunki rodzinne kandydata, przez co „nie trzeba się obawiać rychłego opuszczenia przezeń posady niż to się ma u wielu innych, którzy uważają i traktują ją tylko jako przejściową posadę”³¹. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie, jednak Eichstädt omylił się w swych rachubach. Po trzech latach pracy Walch opuścił bibliotekę, wybierając karierę akademicką.

Bardzo pozytywne świadectwo wystawił Friedrich Wilhelm Ritschl swojemu podwładnemu A. Klettemu w związku z jego staraniami o posadę w Bibliotece Książęcej w Wolfenbüttel (1868). Do przewag Klettego zaliczył niezawodność w małych i dużych sprawach oraz przywiązanie do niego pozostałych urzędników³². Wizerunek ten wydał się radcy ministerialnemu z Brunszwiku Zimmermannowi aż nadto idealny, tak iż zapytał w zaufaniu kuratora G. K. H. Besselera, czy Ritschl nie maluje Klettego w zbyt różowych barwach. Ostatecznie Klette powołanie do Wolfenbüttel odrzucił, otrzymawszy podwyżkę pensji. Sylwetkę A. H. F. Schlichtegrolla, jako rześkiego, aktywnego, obowiązkowego oraz nader uprzejmego bibliotekarza, nakreślił Friedrich Jacobs, częściowo na podstawie źródeł drukowanych³³.

Wiedzę na temat postaw zawodowych bibliotekarzy uzupełniają opinie wyrażone po upływie wielu lat przez następców opisywanych osób, którzy nie mieli ze swoimi wybitnymi najczęściej kolegami bezpośredniej styczności. Ten ostatni element stanowi nawet pewną zaletę. Dzięki niemu na portrety bibliotekarzy nie rzutuje ewentualne uprzedzenie czy niechęć, mająca swe źródło w jakimś konflikcie. W przypadku Johanna Andreasa Schmellera na jego korzyść świadczy dzieło katalogowe, które po sobie pozostawił. Profesor K. Hofmann znalazł w nim to, co charakteryzowało wszystkie dzieła Schmellera: „wspaniałość, oryginalność, przeźorność w założeniu, żelazną pilność, najwyższą sumiennność, wykształconą filologiczną dokładność w wykonaniu”³⁴. Ocenę dzieła Schmellera,

³⁰ Geschichte der Universitätsbibliothek Jena 1549–1945, Weimar: Hermann Böhlau Nachfolger, 1958, s. 344.

³¹ Ibidem.

³² Zob. W. Erman: Geschichte der Bonner Universitätsbibliothek..., s. 210–211.

³³ Jacobs korzystał m.in. z dzieła Kajetana Weilersa: Vermischte Reden und Abhandlungen (Passau 1826) oraz tomu biografii Lupinsa – Lupins Biographien, Tübingen 1826, s. 659–669.

³⁴ (K.) Hofmann: Ueber Schmeller's amtliche Tätigkeit auf der Königl. Hof- und Staatsbibliothek in München. Vortrag in der königl. Akademie der Wissenschaften zu München, „Intelligenz Blatt zum Serapeum” 1855, nr 23, s. 180.

a co za tym idzie samego Schmellera, zamknął słowami Jacoba Grimma: „dokonywał ciągłego postępu w nauce i nigdy nie napisał choćby jednego wiersza, który byłby jego niegodny”³⁵. Najlepszym jednak sprawdzianem doskonałości wytworów Schmellera było ich długie, już po śmierci ich twórcy, użytkowanie.

Autorem charakterystyki hamburskich bibliotekarzy miejskich – Martina Friedricha Pitiscusa i Christopa Daniela Ebelinga – był późniejszy, długoletni kierownik hamburskiej księżnicy Christian Petersen. Petersen starał się przedstawić swoich poprzedników, na ile to możliwe, obiektywnie. M. F. Pitiscusa zganił za zbyt ciasne wpisanie książek do katalogu, w wyniku czego zabrakło miejsca na dopisywanie nowych nabytków. Bilans końcowy wpadł jednak dla Pitiscusa zgoła korzystnie: „[...] łączył zapał, wiadomości i pilność w rzadkim stopniu, tak że więcej uczynił w ciągu 16 lat swojego zarządzania, aniżeli przedtem zostało zrobione przez 37 lat [...]”³⁶. Niezmordowany zapał wykazywał, zdaniem Petersena, od pierwszych aż do ostatnich chwil pracy w bibliotece Ch. D. Ebeling. Niezbędnej przezorności zabrakło mu niestety podczas rewizji katalogu realnego. Ebeling planował ukończenie wszystkich prac w ciągu czterech lat. Plan, obejmujący 50 punktów, udało mu się zrealizować zaledwie w połowie. Nawiązując do tego po latach, Ch. Petersen pytał retorycznie: „[...] należy zapytać, jak mógł tak zdolny bibliotekarz jak Ebeling tak się omylić, gdy przynajmniej w pierwszych 10 latach stała mu do dyspozycji każda pomoc? Ebeling nie zastanowił się, a nie mógł nie rozważać, że większa część jego czasu będzie poświęcona zakupom, wypożyczaniu książek i innym bieżącym zajęciom”³⁷.

Wiele cennych spostrzeżeń o ówczesnych bibliotekach i bibliotekarzach przynoszą użytkownicy bibliotek. Ich obserwacje, aczkolwiek ulotne, przyczyniają się do uzyskania w miarę bezstronnego obrazu bibliotekarzy. Nie można podchodzić do nich bezkrytycznie, zwłaszcza jeśli użytkownik był zarazem poplecznikiem opisywanej osoby. Zachowanie ostrożności jest wskazane chociażby dlatego, że przynajmniej jedna taka próba miała miejsce. Johannes Friedrich, biograf monachijskiego uczonego i bibliotekarza uniwersyteckiego Johanna Josepha Ignaza Döllingera „odmalował” swego mistrza całkowicie niezgodnie z prawdą. Według Friedricha, objęcie posady nadbibliotekarza przez Döllingera, tak zajętego pracą naukową, było czynem iście heroicznym. Zgodził się ponieść taką ofiarę, jakoby z przekonania, że „każda działalność ma swoją pełną

³⁵ Ibidem.

³⁶ Zob. Ch. Petersen: *Geschichte der Hamburgischen Stadtbibliothek*, Hamburg: [b. w.], 1838, s. 157.

³⁷ Ibidem.

tajemnic poezję³⁸ i należy tylko znaleźć do tego „prawe serce, ukryte źródło wybuchającej radości”³⁹. W rzeczywistości Döllinger, o czym już częściowo wspomniano, nie interesował się zarządzaniem i dalszym rozwojem biblioteki, a kierowanie nią spoczywało faktycznie w rękach Maurusa Aloysa Hartera. Döllinger traktował bibliotekę jedynie jako miejsce zaspokajania swoich potrzeb naukowych i bibliofilskich.

Dysonans ten jest obcy utrwalonym przez otoczenie sylwetkom K. F. Ch. Höcka (BU Getynga), Karla Hopfa (BU Królewiec) i Emila Roberta Wilhelma Naumanna (BM⁴⁰ Lipsk). Prorektor Bergmann wystąpił w marcu 1837 roku do kuratorium uniwersyteckiego z pochwałą dla Höcka za rzetelność, sumienność i utrzymywanie wzorowego porządku w bibliotece. Gdyby to była nieprawda, nie popłynęłyby w jego stronę wyrazy uznania i stosowna gratyfikacja: „[...] przez przyznanie Panu sumy 75 talarów chcemy dać dowód, jak bardzo cenimy Pana roztropny zapał i poświęcenie w kierowaniu biblioteką”⁴¹. Zapewne znana była profesorowi królewieckiego uniwersytetu maksyma: *de mortuis nil nisi bene*. W jego wspomnieniu pośmiertnym o nadbibliotekarzu biblioteki uniwersyteckiej w Królewcu K. Hopfie rzeczywiście nie ma ani jednego złego słowa⁴². Trudno posądzić profesora Schade o koniunkturalizm. Zmarłego znał także na niwie naukowej. Współ z nim redagował czasopismo naukowe „Wissenschaftliche Monatsblätter”. Tam też zamieścił wspomnienie o Hopfie, które zechciał przedrukować u siebie J. Petzholdt. Czy gdyby było inaczej, czy J. Petzholdt, skądinąd znany ze swej rzetelności, ważyłby się na coś takiego? Wątpliwości tego rodzaju rozwiewa przytoczona charakterystyka osobowa Hopfa: żelazna pilność, łatwa orientacja, bardzo dobra pamięć, czynna znajomość wielu języków obcych. Jego zdaniem, predyspozycje te czyniły go idealną osobą do kierowania dużą biblioteką: „[...] Człowiek o tak rozległej uczoności, tak szerokich wiadomościach bibliograficznych, z taką pamięcią, był powołany do tego, aby być kierownikiem dużej biblioteki”⁴³. Schade uważał, że Hopf spożytkował te właściwości i talenty dla chwały biblioteki: „[...] mimo ataków i gorzkich doświadczeń, z niezmierną ofiarnością, z niez mordowanym poświęceniem, w prawdziwie naukowym duchu pracował, porządko-

³⁸ L. Buzás: *Geschichte der Universitätsbibliothek München*, Wiesbaden: Reichert, 1972, s. 140.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Biblioteka Miejska.

⁴¹ Zob. *Geschichte der Göttinger Universitätsbibliothek*, s. 205.

⁴² Zob. (O. Schade): *Oberbibliothekar Professor Dr. Hopf in Königsberg*. „*Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft*” 1874, Februar, s. 54–55.

⁴³ *Ibidem*, s. 55.

wał, uzupełniał, powiększał, otwierając bibliotekę z wcześniej nieznaną liberalnością, czyniąc ją dostępną do powszechnego użytku⁴⁴.

Bardzo pozytywne świadectwo otrzymał już na progu swojej kariery bibliotekarskiej E. R. W. Naumann (1835). Na wniosek rady miejskiej Lipska jeden z jej członków, Friedrich Wilhelm Demuth, dokonał oceny tamtejszej biblioteki miejskiej, w tym bibliotekarza⁴⁵. Naumann, jak pisał Demuth, „rozwinął tak nadzwyczajną działalność i upodobanie do swojego obszaru pracy, że zarządcy w tym względzie ledwo co zostaje”⁴⁶. Oznaką owego zamiłowania było spędzanie przez Naumanna w bibliotece większej części wolnego czasu:

[...] Nie dosyć, że zajęcia biblioteczne są wykonywane w czasie otwarcia z największym porządkiem i punktualnością, magister Naumann spędza poza dniami bibliotecznymi większą część swojego wolnego czasu w bibliotece, pracując i troszcząc się o uzupełnianie katalogów, o sporządzanie adnotacji o istniejących brakach w kontynuacjach starszych i nowszych dzieł na wykazywaniu i porównywaniu między sobą dubletów i utrzymywaniu biblioteki w możliwie najlepszym stanie regularności i porządku⁴⁷.

Godzi się dodać, że Demuth pełnił oficjalnie stanowisko zarządcy biblioteki (Bibliotheksvorsteher). Swoją funkcję sprawował jednak bardzo dekoracyjnie, bywając w bibliotece wyłącznie w godzinach udostępniania zbiorów. Naumann był więc dla niego swoistym „ześłańcem niebios”. Charakterystyka Demutha jest jak najbardziej zgodna z prawdą. Trafność tych obserwacji potwierdziła cała dalsza kariera bibliotekarska Naumanna.

J. Petzholdt zajmuje w XIX-wiecznym bibliotekarstwie niemieckim miejsce szczególne pod każdym właściwie względem. Dotyczy to też szerokiego spektrum piśmiennictwa na temat bibliotekarzy (nekrologi, wspomnienia pośmiertne, adresy urodzinowe). Jego teksty poświęcone są głównie bibliotekarzom naukowym, jednakże o różnej proweniencji (biblioteki dworskie, biblioteki uniwersyteckie, biblioteki miejskie).

⁴⁴ Ibidem. Gorzkie doświadczenia, o których wspomina Schade, związane były z postępowaniem dyscyplinarnym prowadzonym przez władze przeciw Hopfowi na podstawie denuncjacji wniesionej przez współpracowników: Hoffmanna i Reickego. Wiadomo o tym dzięki innemu królewskiemu bibliotekarzowi J. Müllerowi, który jednakowoż nie podał przyczyny oskarżenia. Zob. J. Petzholdt: *Die Königsberger Bibliothek contra Müller*. „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1870, Oktober, s. 324.

⁴⁵ Zob. F. W. Demuth: Vortrag über mehrere Angelegenheiten der hiesigen Stadtbibliothek in Verfolgung einiger von der Herren Stadtverordneten darauf gerichteter Abfragen. Leipzig 1835 – nieopublikowany rękopis jest dostępny w Bibliotece Miejskiej w Lipsku.

⁴⁶ H.-Ch. Mannschatz: Zur Erinnerung an Robert Naumann (1809–1880), „Bibliothekar” 1990, H. 3, s. 158.

⁴⁷ Ibidem.

Dzięki nim również można wzbogacić wiedzę o ówczesnych niemieckich bibliotekarzach. Wartości szkieców nie umniejsza fakt, iż najczęściej pochodzą one z drugiej ręki, tzn. Petzholdt zdobywał do nich materiał z prasy codziennej, leksykonów⁴⁸, a także z informacji uzyskanych od współpracowników zmarłego⁴⁹. Petzholdt, będąc redaktorem czasopisma fachowego, siłą rzeczy musiał się orientować w bibliotekarskim świecie. Z bibliotekarską elitą spotykał się bądź osobiście⁵⁰, podczas licznych podróży bibliotekarskich⁵¹, bądź na łamach redagowanego przez siebie czasopisma. Szkice Petzholdta są także interesujące ze względu na pojawiającą się tam charakterystykę cech osobowych bibliotekarzy⁵². Poza skąpe, tuzinkowe oceny wyszedł w zasadzie w trzech tekstach o Ch. G. Nagelu, Ch. von Stälinie i J. Müllerze. W osobie Ch. G. Nagela na pierwszy plan został wyeksponowany jego stosunek do użytkowników, stąd nie zostanie on omówiony w tym miejscu. Biogramy Stalina i Müllera, choć Petzholdt jest jedynie ich kompilatorem, rzucają szersze światło na stosunek tych bibliotekarzy do wykonywanej pracy. Sylwetkę Ch. von Stalina przedstawił Petzholdt według wyznawanych przez siebie kanonów, tj. wykształcenia, znajomości języków obcych, predyspozycji do zawodu bibliotekarza. W każdym z tych punktów Stälin mógł uchodzić za wzór osobowy. Do urzędu uprawniały go przede wszystkim, zdaniem Petzholdta, „encyklopedyczna i uniwersalna znajomość literatury, jak też

252

⁴⁸ Na przykład wspomnienie o G. H. Pertz u powstało na podstawie czasopisma „Unsere Zeit” 1876, H. 23, s. 869–870 oraz ilustrowanego leksykonu konwersacyjnego Otto Spamera – J. Petzholdt: Georg Heinrich Pertz in Berlin, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1877, Januar, s. 3.

⁴⁹ Daty do nekrologu o K. F. Ch. Höcku zawdzięczał J. Petzholdt sekretarzowi getyńskiej biblioteki uniwersyteckiej W. Müldenerowi, zob. J. Petzholdt: Karl Friedrich Christian Hoeck in Göttingen, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1877, März, s. 82–83.

⁵⁰ Grono współpracowników pisma obejmuje bibliotekarzy z całych Niemiec. Na specjalnej liście, którą sporządził Petzholdt z okazji 49. rocznicy jego narodzin, znajdują się też przedstawiciele innych zawodów: księgarze, antykwariusze, archiwiści, nauczyciele gimnazjalni, duchowni. Współpracował Petzholdt również z zagranicą, bliższą (Austro-Węgry, Włochy, Rosja, Anglia) i dalszą (Stany Zjednoczone Ameryki Płn.). Z polskich bibliotekarzy wyróżnienia tego dostąpił K. Estreicher, zob. J. Petzholdt: Der Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1840–1879, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1880, Januar, s. 1–6.

⁵¹ Zob. (J. Petzholdt): Ein Ausflug nach Augsburg und München, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1858, Juli, s. 201–208.

⁵² J. Petzholdt opisał cechy osobowe K. Bösigka, K. G. Gersdorfa, D. J. H. Goldhorna, K. Ch. G. Nagela, Ch. von Stalina. Nie zrobił tego natomiast przy tekstach dotyczących G. Bernhardy’ego, K. Bernhardiego, K. F. Ch. Höcka, G. H. Perta.

wielka znajomość języków obcych”⁵³. Dalej Petzholdt podkreślał u Stälina duży zmysł porządku, niezwykle dobrą pamięć i rzadki u uczonych (porównanie Petzholdta) praktyczny zmysł. W bezpośredniej pracy bibliotekarskiej odznaczał się poświęceniem, przezornością i sumiennością. Odszedł się całkowicie katalogowaniu dzieł z historii i prawa, powstrzymując się jednocześnie od własnej pracy naukowej. Na każdym kroku starał się o celowe powiększenie biblioteki, nawet w czasie podróży. Za swój obowiązek uważał surowo gospodarować powierzonymi mu państwowymi pieniędzmi, tym bardziej że nie były one dostateczne⁵⁴. Te przymioty, jak również ludzki stosunek do współpracowników i użytkowników, sprawiły, że Petzholdt nazwał Stälina urodzonym bibliotekarzem (der gebo-rene Bibliothekar).

Osobliwym dokumentem w dziejach niemieckiego bibliotekarstwa są referencje wystawione J. Müllerowi, sekretarzowi królewskiej biblioteki uniwersyteckiej, przez jego pryncypała K. Hopfa, raz z powodu rzadkości takich przekazów, dwa – z powodu wydania tego świadectwa. Müller otrzymał je w związku z odejściem z biblioteki. Bibliotekę zaś musiał opuścić po tym, jak w części nakładu swojego katalogu skarbów muzycznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Królewcu zawarł oskarżenia wobec pozostałych urzędników biblioteki⁵⁵. Referencje Hopfa były nadzwyczaj korzystne dla Müllera. Chwalił go za wywiązywanie się z obowiązków służbowych, a ponadto poświęcanie na sprawy biblioteki swojego czasu wolnego: „Oprócz tego ukończył poza godzinami służbowymi katalogowanie prawa niemieckiego i kanonicznego, jak też działu geografii, który na nowo opracował”⁵⁶. Hopf chwalił Müllera za niesłabnący zapał, ścisłą skrupulatność oraz uprzedzającą grzeczność w stosunkach z użytkownikami i współpracownikami. Petzholdt w tym sporze starał się wystąpić jako arbiter, dlatego przytoczył również stanowisko oskarżanych, tj. Hopfa, Hoffmanna i Reickego⁵⁷. Mimo to skłaniał się do przyznania

⁵³ Stälin znał języki klasyczne, mówił biegle po francusku, dobrze po włosku, czytał po hiszpańsku, holendersku, duńsku, nawet arabski nie był mu obcy, zob. (J. Petzholdt): Oberbibliothekar, Oberstudienrath Dr. v. Stälin in Stuttgart, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1874, März, s. 81.

⁵⁴ Zob. *ibidem*, s. 82–83.

⁵⁵ J. Müller: Die musikalischen Schätze der Königl. – und Universitätsbibliothek zu Königsberg in Pr. Bonn 1870. Müller wycofał wspomnianą przedmowę, gdyż, jak powiedział, „każdy nieoświecony mógłby zrozumieć nieco opacznie moje wskazówki”. Zob. J. Petzholdt: Die Königsberger Bibliothek contra Müller..., s. 324.

⁵⁶ Zob. J. Petzholdt: Die Königsberger Bibliothek contra Müller..., s. 324–325.

⁵⁷ Zarzucili Müllerowi m.in. nieskromność i niedyskrecję wobec publiczności. Spór wywołał spory rezonans w Niemczech. Oświadczenie urzędników królewskiej biblioteki zostało opublikowane w wielu niemieckich czasopismach, zob. *ibidem*, s. 324.

racji Müllerowi. Utwierdzały go w tym pozytywne świadectwa Friedricha Wilhelma Ritschla, Jakoba Bernaysa z Bonn i Ignaza Johanna Hanusa z Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze.

Stosunek bibliotekarzy do współpracowników i użytkowników

Wpływ na funkcjonowanie biblioteki takich cech osobowych bibliotekarzy jak uprzejmość, grzeczność, przyjacielskość, troskliwość jest jednym z trudniejszych do uchwycenia. Niewątpliwie nie były one w stanie zastąpić niedoborów w postaci nikłych zakupów nowości czy niewygód w rodzaju krótkiego czasu otwarcia biblioteki, braku czytelników itp. Z punktu widzenia użytkownika przyjaźniejsza mu była jednak biblioteka mniej zasobna, a prowadzona przez uprzejmy personel, aniżeli przebogata, za to odpychająca zachowaniem swoich urzędników. Przykłady na to, choć nieliczne, można znaleźć w relacjach J. Petzholdta i innych ówczesnych bibliotekarzy – zob. tab. 3.

254

Tab. 3. Cechy osobowe – stosunek bibliotekarzy do współpracowników i użytkowników
Bibliotekarze uniwersyteccy, dworscy, miejscy na ziemiach niemieckich
w latach 1789–1871

Cechy osobowe	
1	Grzeczność
2	Koleżeńskość
3	Przyjacielskość
4	Uprzejmość
5	Miły
6	Pokojowość
7	Troskliwość
8	Taktowność
9	Władczość

Źródło: K. Bader: Lexikon deutscher Bibliothekare in Haupt- und Nebenamt bei Fürsten, Staaten und Städten. Leipzig 1925. Allgemeine deutsche Biographie. Hrsg. durch die Historische Kommission bei der Königl. Akademie der Wissenschaften, Bd. 1–56, Leipzig 1875–1912.

Uznanie J. Petzholdta za uprzejmość i grzeczność wobec użytkowników zdobyli: L. Ch. G. Nagel (BD Drezno), Ch. von Stälin (BD Stuttgart), D. J. H. Goldhorn (BU Lipsk), K. G. Gersdorf (BU Lipsk), J. Müller (BU Królewiec). Wymienienie na pierwszym miejscu L. Ch. G. Nagela, skromnego kancelisty królewskiej biblioteki w Dreźnie, nie jest przypadkiem. Jest zgodne z poglądami samego Petzholdta, dzielącego bibliotekarzy na uprzejmych lub nieuprzejmych, a niezależniającego takich zachowań od zajmowanego stanowiska. Podwójne świadectwo uprzejmości, które wystawił Petzholdt Nagelowi, raz z okazji jubileuszu 50-lecia pracy bibliotekarskiej⁵⁸, drugi – we wspomnieniu pośmiertnym⁵⁹, jest tym wiarygodniejsze, iż Petzholdt, sam drezdeńczyk, znał Nagela osobiście jako użytkownika biblioteki. Do podstawowych cnót Nagela, oprócz jednakowej dla każdego użytkownika uprzejmości, zaliczał Petzholdt: przyjazność, usłużność, prawość, skromność (główna cnota) i bardzo dobrą pamięć lokalną, pozwalającą mu odnaleźć w okamgnieniu żadaną książkę⁶⁰. Przeciwnieństwem Nagela pod względem uprzejmości był sekretarz biblioteczny Karl August Manitius. Takie oto zostawił po nim Petzholdt wspomnienie: „[...] zawsze kiedy go (Manitiusa) pytałem o jakąś książkę, słyszałem opryskliwą odpowiedź: »Nie ma w domu, jest wypożyczona«. A jednak potem okazywało się, gdy zapytałem Nagela, który prowadził księgę kontrolną wypożyczeń, że żądana książka już została do biblioteki zwrócona i uprzejmy Nagel śpieszył ją szybko dostarczyć”⁶¹.

Jako przyjacielski i uprzejmy wobec użytkownika zapisał się w pamięci Petzholdta monachijski bibliotekarz Heinrich Konrad Föringer. Był on jego i Karla Eduarda Förstemanna przewodnikiem po bibliotece, do której zawitali w ramach wycieczki do Augsburga i Monachium⁶². Do wcześniej przytaczanych już na podstawie artykułu J. Petzholdta cnót Ch. D. von Stälina trzeba dodać te, które dotyczą stosunku do użytkowników. Atencja, jaką się cieszył Stälin, była bezpośrednim rezultatem jego otwartości i bezpośredniości wobec publiczności i współpracowników: „[...] dawał posłuchanie każdemu bez względu na stan i nazwisko, gdy chodziło o literacką informację, bez względu na to kto przyszedł do

⁵⁸ J. Petzholdt: L. Christian Gottlieb Nagel in Dresden, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1878, Februar, s. 49.

⁵⁹ Idem: Zur Erinnerung an der Kanzleisekretair Nagel in Dresden, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1883, März, s. 126–127.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem.

⁶² J. Petzholdt: Ein Ausflug nach Augsburg und München, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1858, Juli, s. 202.

niego, znalazł w nim zawsze gotowego, elokwentnego, wydatnego [...] doradcę⁶³. W bardzo podobny sposób wychwalał J. Müllera K. Hopf: „[...] wszyscy użytkownicy biblioteki, profesorzy, jak studiujący, z podpisaniem muszą jednogłośnie poświadczyć, że jego zatrudnienie na posadzie trzeciego kustosza musi oznaczać tak wielką korzyść dla samego instytutu, jak dla całej publiczności”⁶⁴.

Dowodów uprzejmości i życzliwości bibliotekarzy wobec użytkowników dostarczają nie tylko opinie, doznania tych ostatnich, ale również przedsięwzięcia organizacyjne, jak np. zwiększenie godzin otwarcia biblioteki, przeprowadzka do przestronniejszego gmachu, drukowanie wykazów nabytków itd.⁶⁵ Tak właśnie wyrażała się uprzejmość i uczynność tybińskiego bibliotekarza uniwersyteckiego, J. B. Fallatiego. Swoim obowiązkom oddawał się z rzadkim zapałem i miłością. Pieniądze na zakup starał się wydawać rozsądnie, a kosztowne dzieła kupować tanio. W celu zdobycia dla biblioteki mniejszych lub większych darów prowadził rozległą korespondencję z zagranicą. Nakazał też drukowanie rocznych wykazów nabytków⁶⁶. Fallati był zarazem zwolennikiem wolnego dostępu do półek. Uważał, że niebezpieczeństwo przestawienia książek na nieswoje miejsce jest wydatnie zmniejszone przez wprowadzony przez niego nowy system ustawienia⁶⁷. Uprzejmym stosunkiem do użytkowników odznaczał się również monachijski bibliotekarz J. A. Schmeller. W trosce o zwiedzających, ale również o bezpieczeństwo zbiorów, wydał w latach 1843, 1849, 1851 informator o bibliotece⁶⁸.

Warunkiem koniecznym sprawnego działania biblioteki były również inne właściwości, tj. powszechna życzliwość, koleżeńskość i uprzejmość, panujące między współpracownikami. Nierzadko trzeba było je włożyć do katalogu pobożnych życzeń. Skupienie w jednym, niedużym miejscu, choćby kilku indywidualności, na dodatek bardzo kapryśnych, było częstokroć czynnikiem paraliżującym wszelką wzajemną współpracę. Nie znaczy to, że zbiorowość bibliotekarzy była li tylko zlepkiem nieuprzejmych, nieżyczliwych osób. Przykładów konfliktowych bibliotekarzy jest nieco więcej niż przyjaznych. Może to jednak również oznaczać, że więk-

⁶³ Zob. idem: Oberbibliothekar, Oberstudienrath Dr. v. Stälin..., s. 82–83.

⁶⁴ Idem: Die Königsberger Bibliothek contra Müller..., s. 324.

⁶⁵ Więcej na ten temat w poprzednim rozdziale.

⁶⁶ Nekrolog des Oberbibliothekars Fallati in Tübingen, „Anzeiger Bibliographie und Bibliothekswissenschaft” 1855, H. 12, s. 362–372.

⁶⁷ K. Geiger: Johannes Fallati als Tübinger Oberbibliothekar, „Zentralblatt für Bibliothekswesen” 1908, H. 8–9, s. 408.

⁶⁸ Zob. Johann Andreas Schmeller (1785–1852). Der Mann und sein Wirken. Ausstellung anlässlich des 200. Geburtstag am 6. August 1985 arrangiert von der Johann-Andreas-Schmeller-Gesellschaft. Bayreuth 1985, s. 171–183.

sza część tej społeczności była bez zarzutu, a reagowano zazwyczaj na zachowania odbiegające od normy. Bardzo pozytywne świadectwo w tej materii otrzymali Ch. von Stälin i J. Müller⁶⁹.

Chcąc pokazać stosunek F. A. Eberta do użytkowników i współpracowników, niezbędne jest odejście od przyjętego założenia, tj. charakterystyki cech osobowych bibliotekarza przez innych reprezentantów tego zawodu. F. A. Ebert miał sam odwagę wypowiadać się na ten temat. Jego nastawienie do udostępniania zbiorów przez bibliotekę nie poddaje się jednoznacznym ocenom. Podczas pierwszego pobytu w Dreźnie traktował udostępnianie jak zło konieczne. Kartki jego diariusza są pełne od zapisków w rodzaju: „Wielka liczba cudzoziemców i gości bibliotecznych przeszkodziła mi całkiem w pracy”⁷⁰. Świadczą one jednak nie o wrogości Eberta do użytkowników, lecz do organizacji pracy biblioteki. Obsługa czytelników odrywała Eberta od porządkowania księgozbioru, co było jego głównym zajęciem.

Z dużą ostrożnością odnosił się Ebert do wypożyczania książek w ramach wypożyczania międzybibliotecznego. Skłoniły go ku temu przypadki niedotrzymania terminów zwrotu ze strony wypożyczających. Dolaniem oliwy do ognia stała się w tym względzie próba sprzedaży w antykwariacie książki wypożyczonej z Królewskiej Biblioteki Publicznej w Dreźnie⁷¹. Ebert wprawdzie książkę odzyskał, incydent ten jednak sprawił, że zaczął rozważać wprowadzenie zakazu wypożyczania książek za granicę: „Postanowiłem mu (Schmotmoserowi) nigdy więcej książek z biblioteki królewskiej za granicę nie wypożyczać, a dla bezpieczeństwa tejże (biblioteki) lepiej się w przyszłości troszczyć, niż to się z tą książką zdarzyło”⁷². Swoje credo na temat udostępniania wyłożył Ebert w liście do profesora Bornemanna z Miśni, dołączonym do książek mu wypożyczanych⁷³. Przypomniał tam o konieczności przestrzegania regulaminu biblioteki, zezwalającego na jednorazowe wypożyczenie czterech książek na cztery tygodnie z możliwością prolongaty. Wyraził przy tym pogląd, iż wychodzenie naprzeciw życzeniom zagranicznych uczonych należy do najprzyjemniejszych obowiązków personelu „o ile ci zawsze

⁶⁹ Zob. J. Petzholdt: *Oberbibliothekar, Oberstudienrath Dr. v. Stälin...*, s. 82; J. Petzholdt: *Die Königsberger Bibliothek contra Müller...*, s. 324.

⁷⁰ Zob. F. A. Ebert: *Diarium über meine Arbeiten auf der Akademischen Bibliothek zu Leipzig und der Königlichen Bibliothek zu Dresden: 1813–1822*, Dresden: Sächs. Landesbibliothek, 1990, s. 50–51. Wypowiedź ta pochodzi z 13 V 1815 roku.

⁷¹ Próba ta miała miejsce w antykwariacie Ronthalera. Przejorny antykwariusz, zauważywszy pieczęć biblioteki, odesłał książkę Ebertowi, zob. *ibidem*, s. 94.

⁷² Zob. *ibidem*, s. 95. Śledztwo wykazało, że książkę ową ukradła i chciała sprzedać posługaczka Schmidmosera.

⁷³ Ebert określił je „moimi niewzruszonymi zasadami”, zob. *ibidem*, s. 106.

przestrzegają ustaw naszego zakładu”⁷⁴. Podobne zdanie znalazło się wśród życzeń na rok 1819: „Ścisłe przestrzeganie przepisów dotyczących użytkowników”⁷⁵. Bez tego nie można było zapobiec, zdaniem Eberta, zdzczeniu obyczajów u czytelników. Jako środki zapobiegawcze proponował: „większe utrudnienie wypożyczania do zagranicznych miejscowości, żądanie kaucji za książki pozostające poza biblioteką”⁷⁶. Do obowiązków Eberta należało też oprowadzanie gości po bibliotece. Czynił to z przyjemnością, o ile odwiedzający należeli do osób wykształconych, obytych: „6 X (1821) sześciu, najwięcej z Halle, studentów oprowadzałem, jeden z nich, student Richter z Lipska był bardzo wykształconym i bogatym w wiedzę młodym człowiekiem”⁷⁷ lub z wyraźną niechęcią, gdy miał do czynienia z ich przeciwieństwem: „9 X (1981) D. Klose, tutejszego lekarza ze studentem z Wiednia, bez jakiegokolwiek wiedzy, oprowadzałem, który to student prawa zapytał mnie kim był Cujacius”⁷⁸. Z przykładów tych mogłoby wynikać, że Ebert był, mimo wszystko, nieprzychylny wobec użytkowników. Nic bardziej mylnego! Ebert troszczył się o skarby swojej biblioteki, nie kryjąc ich bynajmniej przed czytelnikami ani nie wzbraniając im do niej dostępu. Tak samo jak nie tolerował naruszeń regulaminu przez czytelników, tak nie znosił nieuprzejmości bibliotekarzy wobec gości bibliotecznych. Właśnie na punkcie traktowania użytkowników był szczególnie uczulony: „Kto chce coś ode mnie, ten przychodzi, w takiej godzinie, w jakiej chce i znajduje mnie uprzejmiejszym i bardziej gotowym, aniżeli byłby moim ziomkiem”⁷⁹. Podejście do czytelników w Wolfenbüttel zmienił Ebert jeszcze bardziej na ich korzyść: „Choćbym miał mnóstwo pracy, nie odsyłam nikogo, w jakiej sprawie by nie przyszedł i w bibliotece jestem bez wyjątku, bez względu na to, co o kimś myślę, uprzejmy i uczynny – co należałoby wymagać na każdym miejscu”⁸⁰. Ebert pozostał konsekwentny w tym względzie również po

258

⁷⁴ Ebert przyznał się w tym liście, że przetrzymywania książek nie wynikają wyłącznie z winy użytkowników, ale również „z przypadkowego przeładowania pracą i zapomnianego porównania już istniejących kart”, zob. *ibidem*, s. 106–107 (list został napisany 13 VIII 1818 roku).

⁷⁵ Zob. *ibidem*, s. 110.

⁷⁶ Życzenia te zaopatrzył Ebert dopiskiem: „nie zależy ode mnie” – co było o tyle zgodne z prawdą, iż jako sekretarz biblioteczny nie miał w bibliotece wiele do powiedzenia, zob. *ibidem*.

⁷⁷ Zob. *ibidem*, s. 126.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ Wypowiedź ta dotyczy stosunków panujących w Wolfenbüttel – z listu do F.T. Friedmanna zob. R. Bürger: Friedrich Adolf Ebert. Ein biographischer Versuch. Leipzig: Verlag von Rudolf Haupt, 1910, s. 91–92.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 91–92. Ebert mógł obrócić większą uwagę w stronę czytelników, zważywszy, że biblioteka tamtejsza była mniejsza niż drezdeńska, a poza tym cierpiała na ustawiczny brak funduszy na zakup nowości.

powrocie do Drezna. Stykając się w bibliotece z ludźmi różnych konfesji i o różnych opcjach politycznych, był zgodny co do tego, że należy ich traktować jednakowo: „jako bibliotekarz staram się o każdego i jestem przez to dla innych gorszący. Jako człowiek i literator nie mogę tego dla siebie wyzyskiwać [...]”⁸¹.

Stosunek bibliotekarzy do wykonywanej pracy i ludzi

Do zachowań bibliotekarzy należy zaliczyć również te, które zorientowane są zarazem na rzecz i człowieka. Cierpliwość, czyli znoszenie ze spokojem przykrości i przeciwności, dotyczy zarówno czegoś, jak kogoś. To samo można powiedzieć o pozostałych, wyróżnionych kategoriach. Spośród cech o zabarwieniu pozytywnym najbardziej zdawała się być w poważaniu wierność – zob. tab. 3.

Najczęstszym sprawdzianem wierności była praca w bibliotece do ostatnich chwil życia. W tym rozumieniu zdało go wielu bibliotekarzy, a m.in.: J. J. N. Schram (BU Bonn), K. J. Caesar (BU Marburg), H. B. Wenck (BD Darmstadt). Wierność w wypełnianiu obowiązków wykazywał natomiast Ch. J. Kraus (BM Królewiec). Władczość to cecha o niejednoznacznych konotacjach semantycznych. Na korzyść biblioteki i użytkownikom obrócili ją F. W. Ritschl (BU Bonn), F. A. Wolf (BU Halle) i J. G. Schneider (BU Wrocław).

259

Tab. 4. Cechy osobowe – stosunek bibliotekarzy do wykonywanej pracy i ludzi
Bibliotekarze uniwersyteccy, dworscy, miescy na ziemiach niemieckich
w latach 1789–1871

Cechy osobowe	
1	Cierpliwość
2	Konsekwentność
3	Niezawodność
4	Stanowczość
5	Wierność
6	Wzorowość

Źródło: K. Bader: *Lexikon deutscher Bibliothekare in Haupt- und Nebenamt bei Fürsten, Staaten und Städten*. Leipzig 1925. *Allgemeine deutsche Biographie*. Hrsg. durch die Historische Kommission bei der Königl. Akademie der Wissenschaften, Bd. 1–56, Leipzig 1875–1912.

⁸¹ Ibidem, s. 115–116 – z listu do Strombecka (17 I 1826).

Zakończenie

Bibliotekarz w XIX wieku był z jednej strony uczonym mężem, osobą dobrze wykształconą, z drugiej strony nierzadko brakowało mu dostatecznych kwalifikacji do wykonywania powierzonych obowiązków. Owe deficyty – nadrabiane w trakcie służby i które częściowo udało się zrekomensować nakreślonym w artykule postaciom – pokazują, jak ważnym, a często niedocenianym składnikiem zawodu bibliotekarskiego są cechy osobowe. Ważę tego trzeciego składnika dostrzegał i doceniał już jeden z bibliotekarzy, którego sylwetkę również zarysowujemy – F. Ebert. Zapewne trudny do uwodnienia jest wpływ każdej z przywołanych tu cech osobowych na efekty pracy bibliotekarskiej. Fakt, iż zwracano na nie uwagę i że znajdują się one w charakterystykach osobowych bibliotekarzy, świadczy, że nie były one bez znaczenia zarówno dla ówczesnych bibliotekarzy, jak i czytelników.

Bibliografia

260

- Allgemeine Deutsche Biographie. Hrsg. Durch die Historische Kommission bei der Königl. Akademie der Wissenschaften, Bd. 1–56, Leipzig 1875–1912.
 „Anzeiger für Literatur der Bibliothekswissenschaft” 1844, s. 45–46.
 Bader K.: Lexikon deutscher Bibliothekare in Haupt- und Nebenamt bei Fürsten, Staaten und Städten, Leipzig: Harrasowitz, 1925.
 Bericht Jakob Grimms an die Hannoversche Regierung 1833 [w:] Geschichte der Göttinger Universitäts-Bibliothek, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 1937.
 Berndt H.: Vom Berufsbild der Darmstädter Bibliothekare [w:] Durch der Jahrhunderte Strom. Beiträge zur Geschichte der Hessischen Landes- und Hochschulbibliothek Darmstadt, Frankfurt a. M.: Klostermann, 1967.
 Crusius G.: Gründung und Frühgeschichte der Herzoglichen öffentlichen Bibliothek in Oldenburg (1792–1847), Oldenburg: Holzberg, 1981.
 Ebert F. A.: Geschichte und Beschreibung der Königlichen öffentlichen Bibliothek zu Dresden, Leipzig: Brockhaus, 1822.
 Erman W.: Geschichte der Bonner Universitätsbibliothek (1818–1901), Halle: Verlag von Ehrhardt Karras, 1919.
 Geschichte der Göttinger Universitäts-Bibliothek, Göttingen: Vandenoock & Ruprecht, 1937.
 Geschichte der Universitätsbibliothek Jena 1549–1945, Weimar: Hermann Böhlau Nachfolger, 1958.
 Günther J.: Die Universitätsbibliothek Freiburg I.Br. 1823–1849, „Bibliothek und Wissenschaft” 1975, s. 37–133.

- Jaeck H. J.: Albert Otto Reinhard, ehem Konventual und Abtei Michelsberg und 8 jähriger Gehülfe in der öffentlichen Bibliothek zu Bamb(erg), Bamberg: [b.w.], 1823.
- Jaeck H. J.: Vollständige Beschreibung der öffentlichen Bibliothek zu Bamberg, Bd. 1–3, Nürnberg: Haubenstricker, 1831–1834.
- Krajewska A. M.: Wzór osobowy bibliotekarza we wspomnieniach pośmiertnych [w:] *Bibliotekarze w służbie książki*, Olsztyn: Wydawnictwo WSP, 1988,
- Lohse H.: Friedrich Ritschl und die Bonner Universitätsbibliothek. Ein Beitrag zum Berufsbild Dds Professoren-Bibliothekars im 19. Jahrhundert [w:] *Bibliotheken im gesellschaftlichen und kulturellen Wandel des 19. Jahrhunderts*, Hamburg: Hauswedell, 1982, s. 35–53.
- Nestler F.: Friedrich Adolf Ebert und seine Stellung im nationalen Erbe der Bibliothekswissenschaft, Leipzig: Bibliographisches Institut, 1969.
- (Petzholdt J.): Aus den Erfahrungen eines fünfundzwanzigjährigen Bibliothekslbens, „*Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft*“ 1863, Mai, s. 133–138.
- Słownik psychologiczny, red. W. Szewczuk, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1979.
- Stange E.: Die Königliche Bibliothek in Erfurt, „*Jahrbücher der Königlichen Akademie gemeinnütziger Wissenschaften zu Erfurt*“ Neue Folge 1906, Jhrg. 32, s. 165.

ABSTRACT

German librarians in 1789–1871. Personal features of librarians

Personal characteristics are an important factor in library work. Personal success depends on the success or failure of the library, both from the perspective of the individual and the institution. The element of time and space is in this case a secondary issue. The subject of the study are the personal features of German librarians who were professionally active in the years 1789–1871. The analysis covered the librarians of the three most important types of libraries of the period: university libraries, court libraries and city libraries. The main attention is paid to the negative behavior of librarians, as they have an extremely fatal impact on the image of the library in society. The examples of serial and prominent librarians show the effects of negative behavior, especially in human relations, i.e. between library employees and between librarians and readers.

KEYWORDS

librarians, Germany, 1789–1871, behavior